Nr. 162. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 22 lipca 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 650 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sytuacya ciągle niewyjaśniona.

Uchwały stronnictw lewicowych.

Konferencya z K. P. K.

WARSZAWA. 20 lipca. (Tel. wł.). **Sytuacya stanęła niemal na martwym punkcie. Między klubem Piastowców a K. P. K. odbyły się pertraktacye w celu utworzenia rządu parlamentarnego. Dalsza konferencya odbędzie się dziś** wieczorem.

WARSZAWA. 20 lipca (tel. wł.). O godz. 6 rozpoczęła się konferencya stronnictw lewicowych, która przyjęła dwie rezolucye:

1) „Zespół stronnictw lewicowych oświadcza, że jak poprzednio tak też i obecnie uważa inicyatywę Naczelnika Państwa do tworzenia rządu za właściwe zakończenie przesilenia".

2) „Zespół stronnictw lewicowych upoważnia posłów Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego do przeprowadzenia pertraktacyi z klubami centrowymi w sprawie ustalenia porozumienia przy tworzeniu rządu".

Termin ustalenia linii granicznej z Rosyą.

ROWNE, 20. 7. (AW). Wdniu 20. bm. stan prac mięszanej komisyi granicznej na wschodzie wzdłuż całej linii granicznej od Dźwiny do Dniestru, wynoszącej 1304 klm., przedstawia się w sposób następujący: 1) zakończono ostatecznie prace t. j. ustalono politycznie, zasłupiono, pomierzono i przeprowadzono zdjęcia aerofotogrametryczne na 64 klm. odcinku połocko-wileńskim; 2) przygotowano do zdjęć aerofotogrametrycznych, po ustaleniu politycznem, zasłupieniu i przeprowadzeniu pomiarów dalszy odcinek 285 klm.; 3) ustalono politycznie 1068 klm.; 4) pozostaje do ustalenia polit. przez mięszaną komisyę graniczną 76 klm; 5) na przeniosionych przez rosyjsko-ukraińską-białoruską delegacyę na drogę dyplomatyczną zostało 160 klm.; 6) zasłupiono 602 klm.; 7) zasłupiono i pomierzono 368 klm.; 8) pomiary w toku na 204 klm. W ostatnich czasach owszędzie, gdzie dokonywa się zasłupienie granicy przesuwane są polskie i sowieckie posterunki do definitywnych linii granicznych. Ostateczne załatwienie i oddanie całej linii granicznej między Rzpltą a republikami sowieckiemi będzie dokonane w dniu 1. listopada r. b.

—•••—

Konflikt Bawaryi z Rzeszą niemiecką.

MONACHIUM, 20. 7. (AW). 20. bm. zebrała się bawarska rada ministrów, by zająć stanowisko wobec sytuacyi wytworzonej przez przyjęcie w Reichstagu ustawy o ochronie republiki. Debaty trwały cały dzień, wśród ogromnego naprężenia. Uchwała wchodzi w życie w sobotę. Niewiadomo, jak zachowa się wobec tej ustawy rząd bawarski, bo wiadomo, że zarówno większość sejmowa jak i rząd odnoszą się do niej z niechęcią. Część bawarskiego stronnictwa ludowego oraz niemieccy nacyonaliści stojący poza obrębem koalicyi rządowej, domagają się, by rząd bawarski uznał tę ustawę za niedającą się przeprowadzić w Bawaryi — co doprowadziłoby do bardzo ciężkiego konfliktu. Nastrój w bawarskich kołach rządowych jest obecnie bardziej nieprzejednany wobec Rzeszy niż kiedykolwiek. W razie konfliktu rządu bawarskiego z Berlinem należy liczyć się poważnie z wybuchem strejku generalnego, do którego rząd czyni przygotowania, trzymając w pogotowiu organizacye studenckie.

Zakupy rumuńskie w Łodzi.

WARSZAWA, (A. W.). Przedstawiciele wielkich firm rumuńskich zakupili w Łodzi towarów manufakturowych za sumę 3 miljardów marek.

—•••—

Cholera u granic Polski.

BUKARESZT. 20 lipca. (Pat.). Urzędowy komunikat podaje, że na granicy nad Dniestrem zdarzyły się dwa wypadki cholery pomiędzy ludnością cywilną, a 4 wypadki wśród straży pogranicznej. Wypadek, który zaszedł w okolicy Bukaresztu, spowodow ł żołnierz, przybyły z Besarabii. Rada sanitar a zar adziła jaknajostrzejsze środki, celem ogr niczen a epidemii. Na granicę rosyjską wysłano znaczne zapasy środków leczniczych.

—•••—

DYMISYA GABINETU WŁOSKIEGO.

RZYM. 21. lipca. (Pat.) Izba uchwaliła votum nieufności dla rządu 288 głosami przeciw 103. Za wyrażeniem votum głosowali nacyonaliści, agraryusze, demokraci i prawicowi liberali. O 7 godzinie wieczorem udał się prezydent ministrów do króla i przedłożył mu dymisyę gabinetu.

—•••—

Obrona republiki niemieckiej.

EILVESE 20 lipca. (Pat.). Rząd pruski w związku z wydarzeniami politycznymi udzielił dymisyi siedmiu prezydentom obwodów regencyjnych i postanowił obsadzić wszystkie kierownictwa administracyjne zaufanymi siłami republikańskimi. Rownież ma nastąpić wiele zmian na stanowiskach landratów we wschodnich Prusach

Precz z Korfantym.

WARSZAWA, 19. lipca.

Wczorajszy dzień przyniósł potężną manifestacyę robotniczą wymierzoną przeciwko Korfantemu. Cała Warszawa pracująca wczoraj stanęła. Fabryki, warsztaty, tramwaje, nawet dorożki (częściowo) były nieczynne. Akcyą tą kierowała PPS., a przyłączyły się do niej grupy lewicy sejmowej: Wyzwolenie, NPR. i Piastowcy. Na placu Teatralnym do zebranych tłumów przemawiali nasi posłowie z Daszyńskim i Barlickim na czele. Plac Teatralny był tak przepełniony, że bodaj najchudszy endek, jak np. ks. Lutosławski, nie mógłby się tam wcisnąć. Po przemówieniach potężny tłum, liczący z górą 50—60 tys. ludzi przeszedł przez ulicy stolicy z pięściami rewolucyjnemi, wydając okrzyki: „precz z Korfantym!" Poukrywani po bramach i balkonach endeko-chadecy starali się wznosić kontr-okrzyki na cześć swego premiera, lecz widząc postawę manifestujących, — „wiali" zawczasu.

Manifestacya ta wypadła wyjątkowo imponująco i przekonała partyę, że klasa robotnicza już gotowa jest do rozpoczęcia walki z reakcyą.

Oczywiście endecy robili co mogli, aby wrażenie tej akcyi robotniczej osłabić. A więc puszczono pogłoski że fabryki pracują, drukowali całe odezwy w Gazecie Porannej, Rzeczypospolitej i Kuryerze Warszawskim, cytowali protesty „prawdziwych" robotników, wreszcie okleili całą Warszawę manifestem „do narodu", który zaczyna się od słów „Wrogowie ludu" wypisanych wielkiemi literami. Rozumie się, wrogowie ludu — to przedewszystkiem socyaliści, którzy uciekają się do takich środków, jak buntowanie ulicy", „podbechtywanie gawiedzi" i t. d., które jednak tak przerażają endecyę chadecyą, że zaczęli „proponować" odwołanie manifestacyi...

Wślad za Warszawą w różnych miastach kraju odbyły się wiece protestujące przeciw Korfantemu.

W związku z sytuacyą, jaka się wytworzyła tow. Daszyński zwołuje na 29 i 30 bm. radę naczelną PPS. celem naradzenia się nad środkami, jakie partja musi przedsięwziąć, aby walkę z naporem reakcyi prowadzić planowo a bezwzględnie.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu przyniosło odesłanie ordynacyi wyborczej do komisyi.

Za odesłaniem głosowało 181, przeciw 140. Wyjątkowy i ten „tryumf" prawica zawdzięcza głosom kapeków i niemców.

Późnym wieczorem dnia wczorajszego w sejmie otrzymano wiadomość, że Korfanty gabinet już spreparował i że dziś ma przedstawić listę Naczelnikowi Państwa.

Dzisiejsze pisma poranne już wyliczyły nawiska, śród których widnieją na pierwszym planie Skirmunt i Michalski, ci dwaj mężowie, o których m. in. głownie chodziło prawicy i przeciwko którym stanowczo występowała lewica. A więc polityka zagraniczna miałaby być „tasama", wiecznie rozdająca ukłony na „wszestrony świata"; zaś skarb miałby się zasilać

fikcyjnemi pożyczkami i „oszczędnościami" pochodzącemi przedewszystkiem z marnych pensyi urzędniczych... Słowem polityka — „bez mydła", a skarb z „żelazną miotłą" i pożyczkami „z bajek 1001 nocy" — tymczasem nie arabskich...

Cała akcya „tworzenia" gabinetu odbywała się poza Sejmem, po mieszkaniach „zacnych mężów" przy udziale niemniej zacnych żon i kapłanów...

Dziś na godz. 12-tą panu Korfantemu wyznaczono audjencyę w Belwederze. Panuje przypuszczenie, że Nacz. Państwa listy Korfantowej nie podpisze. Przypuszczają również, że w tym wypadku — Korfanty się cofnie... i na nowo Komigłów ma zacząć się „głowić"... Przypuszczenie to potwierdza do pewnego stopnia ów „języczek u wagi" (Klub K. P. K.), który wczoraj na odbytej naradzie postanowił, że jeśli w związku z gabinetem Korfantego na stanowisku Nacz. Państwa ma dojść do przesilenia — to K. P. K. pozostawiają sobie „wolną rękę" w stosunku do Korfantego. Uchwala taka może znowu wywołać nowe zmiany... Ten napoły-myśliwski Klub Pryków Klubowych, który przedtem zdecydował o losie Śliwińskiego — i tym razem może obalić nowego kandydata... Żałować jednak należy, że klub ma „ciężkie myślenie" i ciężki poród myśli politycznej.....

Prasa prawicowa wita nowy gabinet Korfantego psalmami radości. Prawe kuryery pieją „Hosannę" Bogu na wysokościach, zapowiadając pokój... ludziom dobrej woli, do których niby mają należeć wszyscy, prócz socyalistów i im pokrewnych „masonów"... (czyt. eklezyastę Lutosławskiego).

„Rzeczpospolita" powiada, że to jest „poważny rząd" — i wylicza nazwiska algiebraicznie tablicowo, a więc pomyślcie:

Korfanty contra Śliwiński
Skirmunt — Narutowicz
Michalski — Jastrzębski.

I rzecze: „ci" — są znani, a tamci — są całkiem nieznani. Ci — „mówią". Tamci — są „niewiadomi".

Ale, gdyby „tamci" byli „po myśli" pana Paderewskiego i całej spółki forte-pianowej, która urządza kocią muzykę każdemu, nawet najbardziej umiarkowanemu, ale szczeremu demokracie, jakim np. był i jest Śliwiński — trąbiłaby mu „Veni Creator", jak trąbi „fanfary" tryumfalno-powitalne najciemniejszym kreaturom z pośród „jasnych panów"... tytułowych, co się „pałą" do władzy za wszelką cenę... spekulacyjną...

Lista gabinetowa p. Korfantego, jak się dowiadujemy, nie zadowoliła ponoć nawet tą lich „nietrzeźwych" mieszczan, jak pan de Rosset, który miał się odezwać „do kogoś", że spodziewał się gabinetu koalicyjnego, a tymczasem gabinet korfantowski — to endecya czystej wody... (raczej — nieczystej)...

Losy tego gabinetu dziś-jutro zostaną zdecydowane.

Wśród czynników, które muszą wpłynąć na p. Korfantego wraz z gabinetem, będzie przedewszystkiem ten zbiorowy głos manifestujących robotników, którzy całemi piersiami wołali wczoraj: „precz z Korfantym!" **T. D.**

Gabinet de Facty zachwiany.

RZYM, 19. 7. (Pat.). Ostatnie zajścia z faszystami wzmogły opozycyę w frakcyi socyalistycznej, która dąży do obalenia gabinetu de Facty. Dziś zgłoszono wniosek nagły, opiewający: Parlament wzywa rząd do energicznej obrony wolności, do opieki nad życiem i mieniem obywateli, oraz do zapewnienia swobód posłom, niesłychanie zagrożonym i maltretowanym.

RZYM, 19. 7. (Pat.). W związku z ostatnimi wypadkami de Facty konferował dziś z przywódcami większości rządowej. Przez cały dzień dzisiejszy prowadzone były ożywione pertraktacye międzypartyjne.

De Facta wygłosi dziś ekspose w sprawie sytuacyi wewnętrznej, przytem zażąda votum ufności.

Samoobrona proletaryatu włoskiego.

KOMITET OBRONY PROLETARYATU

RZYM, 19. 7. (Pat.). Wczoraj odbyły tu posiedzenia komitetu obrony robotników, które rozważywszy sytuacyę wewnętrzną, wyłoniły tajny komitet akcyi bezpośredniej celem obrony proletaryatu włoskiego przed faszystami. Wszystkie organizacye robotnicze podporządkowano temu komitetowi.

—•••—

PRZYGOTOWANIA DO OBRONY RZYMU

RZYM, 19. 7. (Pat.). Uporczywe pogłoski o koncentrowaniu się faszystów pod Rzymem, oraz o zamiarze zawładnięcia przez nich stolicą wywołały tu niepokój. Arditti del opolo odbyli posiedzenie organizacyjne w sprawie ewentualnej obrony miasta, przyczem powiększono liczbę baonów i komendantów. (Arditti są to bojowe organizacye robotnicze, powstałe dla walki z faszystami. — Przyp. P. A. T.).

STREJKI MANIFESTACYJNE.

RZYM, 19. 7. (Pat.) Sytuacya wewnętrzna w związku z ostatniemi walkami faszystów jest bardzo poważna. Faszyści podpalili dom ludowy i zdemolowali kooperatywę w Nawarze. W odpowiedzi ogłoszono strejk powszechny w Nawarze, Signi Capri i Anconie, gdzie stanęły fabryki, doki, tramwaje, drukarnie dzienników zamknięto teatry i sklepy.

RZYM, 19. 7 (Pat.). W Turynie, Cuneo i Alesandri wybuchł powszechny strejk protestacyjny.

—•••—

WALKI WCIĄŻ TRWAJĄ.

RZYM, 19. 7. (Pat.). W Medyolanie i Neapolu miały miejsce nowe zatargi z faszystami. Byli zabici i ranni.

—•••—

FELIKS ZASAŃSKI.

6

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Osoby religijne uważały zajście na morzach za karę boską zesłaną na grzeszną ludzkość, zoologowie kombinowali morskie węże, botanicy przypuszczali, że pasażer na Celeritasie widział nowopowstałą fosforyzującą wodorośl, biologowie rozstrząsali możliwość skupienia się w jedną kulistę bryłę miriadów wymoczków świecących, fizycy napominali, że tu mogło się mieć do czynienia ze zjawiskiem czysto elektrycznem, powstałem wskutek tarcia powietrza o fale w nieznanych nam warunkach, geologowie nie wykluczali wybuchu podmorskiego wulkanu, przyczem towarzyszyły katastrofie zjawiska elektryczne...

Psychiatrzy na to wszystko wstrząsali głowami. Kula ognista — mówili — przywidzenie nienormalnego umysłowo Greka! Halucynacja!

Każdy miał coś do powiedzenia.

Osoby duchowne, filiologowie, przyrodnicy, znawcy sztuki wojennej, prawnicy, mechanicy, kupcy, słowem każdy, kto swe stanowisko i rozum cenił i nad inne wynosił, uważał za obowiązek innym w tej sprawie oczy otwierać na prawdę.

Przysłowie: co głowa to rozum, nigdy chyba nie okazało się prawdziwszem niż w owych dniach poczynającego się zametu i klęski człowieka...

Z końcem kwietnia zaczęto w Paryżu, Londynie, Berlinie, potem w innych stolicach, szeptać sobie na ucho, jakoby w kołach mających styczność z naczelnemi władzami wojskowemi żywiono przekonanie, że przyczyną znikania okrętów są łodzie podwodne.

Czyje?

W Paryżu wskazywano na Berlin, w Berlinie podejrzewano Londyn...

Gazety obliczały straty poniesione przez rozmaite państwa, przypuszczając, że to rzuci pewne światło na charakter sprawy.

Kto poniósł najmniejsze szkody — wołano — ten pewnie wie najwięcej o tajemnicy mórz...

Rzecz dziwna, statystyki dziennikarskie nadzwyczajnie zgadzały się w jednem: niemieckie udowadniały, że najmniej ucierpiała Anglja, w Londynie natomiast twierdzono coś zupełnie przeciwnego.

Tak było we wszystkich państwach...

Czy słusznymi były zarzuty stawiane przez szowinistów wrogom swego narodu, już wkrótce przyszłość miała okazać.

III.

Jeszcze nie ucichły spory wywołane przez odkrycie Adeńskie, gdy wtem druga sprawa zajęła umysły ludzi.

Oto do wybrzeża Sycylji przygnały fale morskie bezprzytomnego człowieka, którego utrzymały na powierzchni dwa pasy ratunkowe.

Dzięki staraniom przywołanych lekarzy udało się nieszczęśliwca przywrócić do przytomności, lecz opłakany stan chorego nie dozwalał na żadne rozmowy.

Rozbitek wychudły, blady, gorączkujący, po przybyciu do szpitala zaczął majaczyć, wypowiadając słowa bez związku.

W piątym czy szóstym dniu choroby przyszedł on do siebie na tyle, że mógł w krótkich słowach opisać swe przejścia.

Powtórzę dosłownie słowa uratowanego, tak jak je podały wówczas wszystkie gazety, z których niewiele i dziś jeszcze można odszukać, przechowywanych jak świętość w rodzinach.

Chory przygody swoje opowiadał tonem spokojnym.

— Dziwi mię — oto jego słowa — że jeszcze żyję i nie straciłem zmysłów...

Widziałem rzecz niepojętą...

Opuściliśmy Neapol o godzinie ósmej rano...

Okręt, którym jechałem, wiózł oprócz załogi ośm tysięcy pasażerów, nazywał się Atair.

Dzień był nadzwyczaj przyjemny...

Kajuty opustoszały, większa część podróżnych wyszła na pokład...

Rozmawialiśmy o wypadkach znikania okrętów w ostatnich dniach...

Mimo śmiechów rozlegających się głośno nastrój nasz był w rzeczywistości pełen przygnębienia...

Po południu uczułem lekkie wstrząśnienie,

Katastrofa finansowa Austryi.

WIEDEŃ, 19. lipca. Austrya znajduje się w przededniu bankructwa. Posiadacze koron austryackich pozbywają się masowo waluty austr. nabywając za wszelką cenę dewizy i waluty jakichkolwiek państw obcych. Spowodowana tem zwyżka walut obcych przybrała olbrzymie rozmiary. Szczególnie poszukiwaną jest korona czeska, której kurs doszedł **do 1000 koron austr.** Celem zapobieżenia katastrofalnej dewaluacyi, min. skarbu Segur wydał dziś **rozporządzenie, zawieszające zupełnie wolny handel zagr. środkami płatniczemi** nawet w obrocie giełdowym. Nie wolno także ogłaszać jakichkolwiek nieoficyalnych wiadomości o kursach walut obcych, oprócz kursów ogłaszanych przez urzędową centralę dewiz.

W obrocie bankowym cena dalara przekroczyła wczoraj 40.000 koron. Równolegle wzrosły szalenie ceny wszystkich towarów. **Bochenek chleba kosztuje 2170 kor., 1 bułka 140 kor.** Taryfa pocztowa i telegr. będzie podniesiono o przeszło 300 proc. Prasa podnosi zgodnie konieczność wydatnej akcyi kredytowej ze strony koalicyi, bez której sanacya stosunków jest niemożliwa.

WIEDEŃ, 20. 7. (Pat.). W przeciągu popołudnia przyszło kilkakrotnie do demonstracyi przeciw kupcom z powodu podnoszenia cen. Notowano ceny: mięso wołowe 4—8 tys., wieprzowe 6—10 tys., smalec 14 tys., słonina 16 tys. kor.; warzywa krajowe są droższe, aniżeli sprowadzane z zagranicy.

Polityka centralistyczna sowietów.

MOSKWA, 20. 7. (AW.). Rząd sowietów coraz wyraźniej wchodzi na drogę polityki centralistycznej w stosunku do republik: kaukazkiej, tatarskiej, bucharskiej, kirgizkiej i innych republik azyatyckich. I tak niedawno komisaryat ludowy skarbu rozesłał do tych republik swych przedstawicieli w celu ujednostajnienia systemu monetarnego, co miejscami, szczególnie w Gruzyi, napotkało na sprzeciw tamt. organów władzy, które sprzeciwiają się tendencyom centralistycznym rządu sowieckiego. Aby usunąć te trudności, rząd sowiecki forytuje i ułatwia dochodzenie do władzy elementom bardziej powolnym, odbierając tą drogą republikom, rządzonym przez kliki komunistyczne, resztę pozorów samodzielności i centralizując w swych rękach wszystkie nici polityki ekonomicznej federacyi sowieckiej.

—•••—

Niebezpieczeństwo przesilenia gospodarczego Austryi i Niemiec.

RZYM. (AW). Sprawozdawca „Messagero" w Hadze, wyłuszcza powody, które doprowadziły do zwrotu w konferencyi haskiej. Stwierdza on, że obecnie już nie Rosya jest głównym problemem, lecz trudności finansowe Austryi i Niemiec. Angielskie banki oświadczyły, że przesilenie w środkowej Europie, a zwłaszcza w wymienionych krajach, wpłynie decydująco na gospodarcze położenie Europy. Przesilenie to jest bardziej niebezpieczne, niż cały problem rosyjski. Poglądy te wprowadziły przewrót w nastrojach delegacyi angielskiej, która domagając się obecnie rekonstrukcyi finansów niemieckich, nie objawia żadnego zainteresowania dla Rosyi. Pisma angielskie stanęły na temsamem stanowisku, twierdząc, **że upadek gospodarczy Austryi i Niemiec byłby o wiele niebezpieczniejszy niż dokonana już katastrofa Rosyi.** Francuskie koła finansowe przystąpiły również do rewizyi swych poglądów na problem niemiecki i **paryscy bankierzy opowiadają się za moratoryum dla Niemiec,** oświadczając, że należy zmobilizować wszystkie pieniężne środki płatności, jakimi tylko rozporządza Europa, by przyjść z pomocą Niemcom i Austryi. W ten sposób państwa europejskie doszły na konferencyi haskiej do przekonania, że problem europejski jest ważniejszy od rosyjskiego i zostawiły Rosyę na uboczu.

Koncesye niemieckie w Rosyi.

MOSKWA. 20. 7. (AW). Rokowania odbywające się od dłuższego czasu między finansistami niemieckimi a przedstawicielami rządu sowietów dotyczą udzielenia Niemcom następujących koncesyi: 1) odbudowę i rozszerzenie portu petersouskiego, 2) na budowę sieci dróg podjazdowych w porcie, 3) przywrócenie żeglugi na Newie, 4) budowę i remont domów w Petersburgu, 5) restauracye kanalizacyi i wodociągów. Rokowania utknęły z powodu wygórowanych pretencyi niemieckich. Niemcy zażądali bowiem bowiem udzielenia im koncesyi na eksploatacyę lasów w gubernii Ołonieckiej. Kupcy niemieccy projektują poprowadzenie regularnej komunikacyi między Hamburgiem a portem perskim Enzeli przez Petersburg-Astrachan. Rząd sowietów zamierza wprowadzić zwyżkowe cła i taryfy na kolejach, celem wyparcia handlu angielskiego z Persji.

NOWE PROPOZYCYE SOWIETÓW W HADZE.

HAGA, 19. 7. (Pat.) Na posiedzeniu komisyi ogólnej Litwinów oświadczył, że zgodziłby się na ewentualne zaproponowanie swemu rządowi uznania długów obywateli obcych i udzielenia realnej kompensaty za skonfiskowane majątki cudzoziemców bądź to w formie koncesyi bądź jakiejkolwiek innej formie przyczem forma ta miała być ustalona w rokowaniach pomiędzy rządem sowieckim a właścicielami. Rokowania te miałyby się zakończyć w ciągu dwu lat. Z przemówienia Litwinową wynika, że **delegacya rosyjska nie czyni już swych ustępstw zależnemi od udzielenia kredytów** — Litwinow proponował, by mu dano czas do skomunikowania się ze swoim rządem a równocześnie zapytał czy inne delegacye gotowe są przesłać tę propozycyę swym rządom.

STREJK KOLEJOWY W ST ZJJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 20. 7. (Pat.). Reuter. Z Nowego Jorku donoszą, że członkowie komitetu wykonawczego związków robotniczych łącznie z prez. Gompersem wydał do wszystkich organizacyi robotniczych w Stanach Zjednoczonych odezwę, nawołującą do popierania kolejarzy, oraz do nieobejmowania robót, które poprzednio wykonywali robotnicy, obecnie strejkujący. Odezwa wzywa też do przestrzegania ustaw.

—•••—

Skazanie morderców Wilsona.

LEAFIELD, 20 lipca. (Pat.). Radio. Obaj mordercy marszałka Wilsona zostali wczoraj po południu skazani na śmierć.

—•••—

Moratoryum dla Niemiec.

PARYŻ. 20 lipca. (Pat.) WBK. „**Chicago Tribune**" donosi, że **Komisya reparacyjna za zgodą Francyi postanowiła na próbę przyznać Niemcom moratoryum. Szczegóły nie są jeszcze ustalone. Francya życzy sobie ograniczenia tego moratoryum do 3 miesięcy, podczas gdy Anglja proponuje do 6 miesięcy. Za swoją zgodę żąda** Francya najściślejszej kontroli finansów Niemiec oraz przedkładania jej wszelkich szczegółów projektów finansowych, zanim będą przedłożone niemieckiemu parlamentowi.

tak słabe, że nikt nie zwrócił na nie baczniejszej uwagi...

Nieznacznie oglądnąłem najlepsze pasy ratunkowe...

Atajr płynął spokojnie dalej...

Już zacząłem lekceważyć własne obawy, gdy wtem ukłuł mię prąd elektryczny..

Rzuciłem okiem na innych...

Nim ludzie mieli czas udzielić sobie spostrzeżeń, prąd uderzył nas ponownie, tylko silniej i boleśniej...

Nawdziałem na piersi krąg ratunkowy...

W powietrzu rozległ się ostry szum... Po bokach okrętu zakotłowała się woda... Para wzbiła się ku górze...

Okręt zadrżał...

Mgła, osłaniająca nas, zaczęła różowieć... Zwolna, ciemniejąc i gęstniejąc, purpurowym obłokiem zamknęła widnokrąg przed nami...

Uczułem senność...

Okręt, jakgdyby w łunie pożaru, pełną siłą pary płynął naprzód, maszyny pracowały jak szalone...

Rozbolała mię głowa...

Dusiłem się...

Raz po raz słyszałem łoskot ciał, padających na deski pokładu, omdlałych podróżnych.

Nie mogłem krzyknąć!..

Zdrętwiało mi gardło...

Ostatnim wysiłkiem świadomości i woli stoczyłem się w morze...

Wypłynąłem zgłębi... Byłem sam...

Czerwony tuman szedł po falach coraz dalej odemnie.

Sam nie wiem, kiedy straciłem przytomność, jak też nie zdaję sobie sprawy, kiedy przyszło ocalenie...

Jeżeli porównamy treść dokumentu adeńskiego z opowiadaniem uratowanego, obok wielu podobieństw zwrócą naszą uwagę i wielkie różnice w przedstawieniu katastrofy...

Oba okręty zginęły bez śladu.

Rzekomy prąd elektryczny i wydobywanie się pary wodnej z morza powtarza się przytem w obu wypadkach...

Podróżnych na Celeritasie omamiła kula ognista, na Atairze obezwładniła ich czerwona para.

Samo znikanie okrętu z powierzchni morza i nadal zostało zagadką.

Tajemniczo przedstawiała się istota zjawisk fizycznych, towarzyszących obu katastrofom.

Według utrwalonego powszechnie przekonania wykluczoną było rzeczą przypisywać charakter przyrodniczy opisanym zjawiskom,

A zatem zdarzenia te — jak przypuszczałem odrazu — musiały być wywołane sztucznie!..

Szczególnie uderzyło mię, że telegraf bez drutu jakby nie istniał w tych wszystkich wypadkach na morzu...

Zachodziło pytanie, co to byli za ludzie, jakimi rozporządzali środkami, jaki wreszcie cel mieli na oku, niszcząc okręty?

Prawdopodobnie istnieje szajka zorganizowanych techników, którzy przy pomocy zbudowanych przez siebie doskonałych łodzi podwodnych tępią bez litości do ostatniego człowieka załogę i podróżnych, poczem zatapiają obrabowany okręt, by zatrzeć wszelkie ślady po sobie...

Prąd elektryczny odczuwany przez ludzi, uważałem za jakąś sztuczkę, znoszącą możność telegrafowania bez drutu!

Jakimże bowiem sposobem wytłumaczyć inaczej grobowe milczenie telegrafistów okrętowych, tych legendarnych bohaterów obowiązku w poprzednich katastrofach morskich?

Telegraf bez drutu w ostatnich wypadkach ani jednej iskry nie rzucił światła na tajemnicę mórz!

— Pasy drzec żywcem ze zbrodniarzy! — wołali goretsi, zapominając, że jeszcze nie było z kogo.

— Nie karać! — odezwał się w jednej powszechnie znanych gazet sławny psychiatra W.

„Ludzie, którzy dopuszczają się tego rodzaju zbrodni — twierdził dr. W. — nie są umysłowo zdrowi!"

Nazwałbym ich zboczonymi geniuszami...

Trzeba ich wyśledzić i unieszkodliwić, oddawszy pod obserwacyę psychiatryczną... Ich zaś bez wątpienia potężne wynalazki odda się do ogólnego skarbca ludzkich dóbr i tym sposobem wynagrodzi się z czasem wszystkie nieszczęścia i straty przez obłąkańców wyrządzone."

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow. 21 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W piątek „Manewry jesienne", operetka.

W sobotę „Szał miłości", operetka.

W niedzielę „Taniec szczęścia", operetk.

Początek przedstawień o godzinie 7'30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W piątek „Sprawa Kaisera", premiera.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

Dziś, w piątek 21 lipca o godzinie 8 wiecz. „Pusta Karczma". Sztuka ludowa w 4 aktach Pereca Hirszbejna. Reżyserował L. Kadison.

Jutro, w sobotę 22 lipca o godzinie 3-ej popołudniu premiera „Nowe ghetto", dramat w 4 aktach Dra Theodora Herzla. Tłumaczył J. Ch. Brenner. Reżyserował A. Morawski.

W sobotę, o godzinie 8 wieczorem „Pusta Karczma".

—•••—

KONFISKATA. Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za przytoczenie w odpowiedniem oczywiście oświetleniu cytatu z artykułu „Słowa Polskiego".

ZEBRANIE RODZICIELSKIE celem zorganizowania Ochronki dla bezdomnej dziatwy w gminie Zniesienie odbędzie się w niedzielę dnia 23. lipca br. o godz. 4 po południu w lokalu Poradni na Zniesieniu.

KOMITET ZJAZDU LEGIONISTÓW i wszystkich polskich Żołnierzy Brzeżańczyków przypomina, że dzień Zjazdu wyznaczony został na 29. i 30 lipca 1922 r. wobec czego uprasza wszystkich, którzy mają zamiar wziąć udział, aby się wcześnie zgłosili, celem umożliwienia Komitetowi przygotowania przyjęcia i kwater. Zgłoszenia i opłatę kosztów należy przesyłać na ręce przewodniczącego Komitetu Stanisława Wiszniewskiego.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 5725—5825 dol. kanad 5725, marki niem. 9'75—11'75, leje rum. 28—29, liry włoskie 250, franki franc. 470, fr. belg. 440, fr. szwajc. 1075, kor. czeskie 120, kor. austr. stempl. 0'15, ft. szterl. 25.000 mkp.

STREJK MURARZY I CIEŚLÓW we Lwowie trwa nieprzerwanie. Ogół zorganizowanych robotników budowlanych solidarnie trwa w strejku, który z głupim uporem przedsiębiorcy budowlani przeciągają, nie chcąc się zgodzić na umiarkowane żądania robotników, spowodowane szalejącą drożyzną. Aby złamać solidarność strejkujących, ogłosili owi „pracodawcy", że saperzy będą wykonywali roboty budowlane na Targach Wschodnich. Robotnik walczy o chleb dla siebie i rodziny. W walce tej nie przebierający w środkach kapitaliści szukają poparcia u wojskowości. Ale wojsko przeznaczone jest do obrony granic, a nie do udzielania pomocy wyzyskiwaczom, pragnącym złamać za wszelką cenę robotnika.

ŻANDARM GWAŁCICIELEM. Przedwczoraj wieczór posterunkowy Łodzian usłyszał na placu Gwardyi Narodowej (były Franciszkański) krzyk kobiecy. Policyant stwierdził, że sierżant żandarmeryi Stefan Chadzan, Rusin, zniewolił w krzakach 18-letnią K. Ł. Policya odprowadziła gwałciciela do Komendy miasta, pannę zaś odesłano do lekarza.

PODRZUCONE NIEMOWLĘTA. Wczoraj w nocy posterunkowy znalazł w krzakach ogrodu Kościuszki 2-miesięczne niemowlę płci żeńskiej. J. Kurzeja, dozorca w realności przy ul. L. Sapiehy 81, zamykając wieczorem bramę, znalazł 10-dniowe dziecko płci żeńskiej. Podrzutkami zaopiekował się komisaryat dzielnicy VI.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. K. Krawczyszyn, ślusarz kolej., członek ochotn. straży pożarnej, spuszczając się na linewce z III. piętra, omal że nie spadł, gdyż lina wysunęła się z obręczy w pasie. W krytycznym momencie Krawczyszyn chwycił rękoma linewkę i powoli zsunął się po niej na ziemię. Przy tej przygodzie zdarł skórę na obu dłoniach. Udzielono mu pomocy.

W rakarni powstała sprzeczka między pomocnikiem rakarskim R. Chachłem a jego kolegą, który pchnął Chachła dużym nożem. Ostrze przecięło muskuły ręki i przebiło klatkę piersiową aż do płuc. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy na miejscu, poczem odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Z KRONIKI SZPITALNEJ. St. Stefaniec, komendant posterunku na Bogdanówce, spadł z wozu i złamał prawą rękę. — Zofia Socha, lat 18, z Krotoszyna, upadła na ul. Zielonej i złamała prawą nogę. — T. Zegarliński z Hołoska Wielkiego pobił ciężko orczykiem 64-letnią Annę Dradra. Wymienione osoby znajdują się w leczeniu szpitalnem.

OFIARY PIJAŃSTWA. W ostatnim czasie znaczna ilość osób ulega zatruciu alkoholem. — Wszyscy tłumaczą się, że po wypiciu niewielkiej ilości wódki popadają w stan nieprzytomności lub oszołomienia. Prawdopodobnie wódka szynkowana we Lwowie jest zatruta drzewnym spirytusem, jak to stwierdzono w innych miastach. Władze powinny przeprowadzić rewizyę napoi po szynkach. — Wczoraj przyprowadzono do pogotowia ratunkowego 20-letniego Dawida Mehrera, który zupełnie zatruty był alkoholem. — W aresztach policyjnych zamknięto kilka osób, które znaleziono na ulicy w stanie pijanym lub awanturujących się.

ZGUBY. S. Halpern z Buska zgubił na pl. Gołuchowskich portfel z 25.000 mk. — Wład. Droczek, wywiadowca policyi, przechodząc z ul. Kazimierzowskiej do ul. Akademickiej, zgubił portfel z 3.854 mk. i dokumentami.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. F. Kirschnerowi skradziono z mieszkania przy pl. Trybunalskim 1 boa, wartości 250.000 mk. — M. Szuniowi skradziono z mieszkania przy ul. Anczewskich 6 garderobę wartości 50.000 mk. — Wład. Wołoczenko skradł z biurka w Akcyjnym banku związkowym 15.000 mk. na szkodę urzędniczki Michaliny Jacykównej. Wołoczenka przyznającego się do winy aresztowano.

—•••—

—•••—

ARABOWIE PALESTYŃSCY PRZECIW ŻYDOM

RZYM, 20. 7. (Pat.) Katolicka prasa poruszona jest sytuacyą w Palestynie. Bawiąca w Rzymie delegacya arabska arabska ogłosiła orędzie, w której powiedziano, że Arabowie w Palestynie liczą 93 proc. ludności i nie mogą się zgodzić na syonistyczną politykę rządu angielskiego. Arabowie walczyli przy boku aliantów i nabyli prawo do niezależności. Delegacya arabska skarży się na Anglię, że ta popiera Żydów i np. koncesyę wodną oddała na 70 lat Rotenbergowi, co kraj oddaje pod kontrolę ekonomiczną oraz przewagę polityki syonistycznej.

—•••—

Mniejszość niemiecka w Polsce.

LONDYN, 20 lipca (Pat.) Reuter. Polski minister pełnomocny odczytał na posiedzeniu Rady Ligi Narodów pismo zawiadamiające, że rząd polski wysłał szczegółowe sprawozdanie dotyczące mniejszości niemieckiej w Polsce. Rada Ligi Narodów postanowiła, że sekretarz generalny Ligi zajmie się tą sprawą w Genewie wspólnie z przedstawicielem Polski w celu przedstawienia ostatecznego sprawozdania następnej sesyi Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w Genewie.

—•••—

Różne.

FILM BEZ DRUTU. Możność przenoszenia zdjęć filmowych przez eter z taką szybkością, aby obraz na ekranie był prawie równoczesnym z rozgrywającym się wypadkiem, nabiera coraz bardziej kształtów realnych. Podstawą dla filmu bez drutu jest fotografowanie na odległość, eksperymentowane w ostatnich czasach przez prof. Artura Korna. Przewodniczący Związku amerykańskich kinoinżynierów, Porter, oświadczył, że od fotografii na odległość, do przenoszenia całych wstążek filmowych — to jeden krok tylko. Według informacyi amerykańskiego wynalazcy Fr. Jenkisa, w przeciągu roku, ludzkość zdumiona zostanie efektami tego najnowszego wynalazku, który graniczyć będzie ze światem czarów.

NOWE TWARZE DLA ZESZPECONYCH PRZEZ WOJNĘ. Główny chirurg szpitala w Sidcup w Anglii, major H. D. Gillies obmyślił sposób leczenia zeszpeconych przez wojnę i z 10.000 takich żołnierzy tylko 15 znalazł nieuleczalnych. Wszystkich innych, takich nawet, którym eksplozya spaliła całą twarz, udało mu się za pomocą nowych warg, nosów, policzków, szczęk i podbródków doprowadzić do stanu, który nie pozwala nawet domyśleć się, jak straszne przedtem wyglądali. Zasadą słynnego chirurga jest zastępować wszelkie brakujące części materyą tą samą, z jakiej były pierwotne części składowe. A więc kość — kością, chrząstki — chrząstkami, a tłuszcz — tłuszczem. Formował szczęki kośćmi z nogi, policzki z tłustej tkanny, pokrytej skórą, zdjętą z innej części ciała, a nosy chrząstkami z żeber. Dla tych kilku nieszczęśliwych, dla których pomoc jest niemożliwa, rząd angielski buduje osobny zakład.

STUDENCI AMERYKAŃSCY W ZAKOPANEM

KRAKÓW, 21 lipca. (Pat.) Dziś przybywa do Krakowa wycieczka 50 studentów amerykańskich, która następnie uda się do Zakopanego.

—•••—

Papież a sowiety.

PARYŻ, 20 lipca. (Pat.). „Wedle „Matin'a" papież zaproponował rządowi sowieckiemu nabycie skonfiskowanych kosztowności kościelnych pod warunkiem zwrotu ich kościołowi. Rząd moskiewski nie odpowiedział jeszcze dotychczas na tę propozycyę.

—•••—

OSTATNIE ECHA Z HAGI.

HAGA, 20. 7. (Pat.). Komisya nierosyjska na posiedzeniu plenarnem przyjęła uchwałę, zaproponowaną przez delegata włoskiego, wedle której komisya nierosyjska, zawieszając swoje prace, przyjmuje do wiadomości propozycyę delegacyi rosyjskiej w sprawie przedłożenia rządom treści deklaracyi, odczytanej przez Litwinowa na posiedzeniu plenarnem w dniu 19 lipca. Chociaż komisya nierosyjska nie może znaleść w deklaracyi tej, jako takiej, podstaw dla porozumienia, to jednak stwierdza ona, że linia postępowania, nakreślona w tej deklaracyi, może przyczynić się do przywrócenia zaufania międzynarodowego dla współpracy Europy nad odbudową Rosyi, o ile linia ta przyjęta będzie przez rząd rosyjski i o ile postępowanie tegoż będzie lojalne i zgodne z tą linią. Jednocześnie komisya rosyjska stwierdza, iż deklaracya powyższa może przyczynić się do wytworzenia atmosfery pomyślnej dla późniejszych rokowań, gdyby one były uznane za stosowny przez rządy w komisyi reprezentowane. Jutro odbędzie się końcowe posiedzenie konferencyi.

HAGA, 20. 7. (Pat.). Delegacya francuska dziś rano opuściła Hagę.

Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki!

Ostatnie tygodnie przyniosły nowy wzrost drożyzny i bezrobocia. Ponowiły się wzmożone ataki na prawa i zdobycze klasy robotniczej. W tym samym czasie reakcya zmobilizowała wszystkie swoje siły i wywoławszy długotrwałe przesilenie, zmierza do całkowitego opanowania Państwa i przystosowania go do interesów wielkiego kapitału, paskarstwa, spekulacyi i obszarnictwa.

Klasa robotnicza, żyjąca w tem Państwie pod znakiem ciągłych represyi, spadających na ruch robotniczy, nie może patrzeć obojętnie na mobilizacyę sił czarnej reakcyi, na przygotowywaną przez Korfantych i Trąmpczyńskich dyktaturę burżuazyi, obszarników i kleru.

Robotnicy! Przeciw zamachom reakcyi na demokracyę — przeciwko próbom uwstecznienia naszego rozwoju — zaprotestujcie imponującym, masowym współudziałem

w ZGROMADZENIU LUDOWEM

które odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lipca o godzinie 10-tej przedpołudn. w podwórzu ratuszowym z porządkiem dziennym:

Sytuacya w Państwie w związku z ostatniem przesileniem.

Towarzysze i Towarzyszki, wzywamy Was do zamanifestowania swojej solidarności z całym obozem klasy pracującej w Polsce!

Precz z reakcyą! Precz z zamachami na prawa robotnicze! Niech żyje socyalizm! Niech żyje PPS!

Rada Robotnicza P. P. S. we Lwowie.

W sprawie urlopów robotniczych.

Jeszcze w czerwcu b. r. wyszła ustawa państwowa o płatnych urlopach dla pracowników, zajętych w handlu i przemyśle. Atoli niektóre firmy nie chcą udzielić do dnia dzisiejszego swym pracownikom urlopów płatnych, odwołując się, że ustawy nie czytali — a choć ona istnieje, czekają specyalnego rozporządzenia ministeryalnego.

To postępowanie wywołało wielkie rozgoryczenie i niezadowolenie wśród robotników metalurgicznych, którzy zwołali zgromadzenie w dn. 16. lipca we własnej sali Zw. Metalowców i uchwalili następującą rezolucyę:

Zgromadzeni robotnicy warsztatów metalurgicznych miasta Lwowa, jak najenergiczniej protestują przeciwko bagatelizowaniu ustawy państwowej, jak to ma miejsce we firmach: Bank rolniczy, Clayton Schuttlewort i fabryce Zieleniewskiego i innych, które sądzą, że ustawa państwowa jedynie istnieje tylko dla robotników a nie obowiązuje pracodawców.

Podajemy do wiadomości, że robotnicy metalowcy za żadną cenę nie pozwolą sobie wydrzeć tej drogiej zdobyczy, jaką jest dla nich urlop płatny.

Apelujemy więc do p. Insp. Pracy, ażeby skłonił wszystkich pracodawców do stosowania się do ustawy państwowej. W przeciwnym razie robotnicy znajdą inną drogę celem uzyskania prawnie należących się im urlopów.

—•••—

Tajemnicze morderstwo i zranienie.

JANÓW, 20. lipca.

Jan Szymański, komendant posterunku w Janowie, wieczorem 18. bm. wracał z patroli przez wieś Wysoką koło Janowa. W tym czasie z pobliskiego lasu ktoś strzelił z karabinu do niego, lecz na szczęście strzał chybił. Szymański poszedł w kierunku oddanego strzału lecz nikogo w tej części lasu nie spotkał. Znalazł tylko leżącego w krzakach kozła zastrzelonego przed paru godzinami. W tej okolicy, z której strzelono do Szymańskiego, stoi dom Romana Martycy. Wieczorem 19 bm. Martyca usłyszał strzał karabinowy. Otworzył przeto drzwi i zawołał: „kto tam strzela?" W tej chwili padł ponowny strzał a kula ugodziła Martycę w piersi przeszła na wylot i

trafiła w lewy bok

córkę jego Jadwigę. Martyca padł w drzwiach i wkrótce wyzionął ducha, zaś córkę jego w stanie groźnym przewieziono do szpitala we we Lwowie.

—•••—

W tym powiecie w ostatnich dniach bandyci rozpoczęli zdwojoną działalność. W lasach miejskich w Dobrostanach opryszki onegdaj zamordowali gajowego. Wiceprezydent miasta Stahl powiadomił o tem Urząd śledczy policyi we Lwowie. Wysłano stąd wywiadowcę na miejsce zbrodni.

Te często powtarzające się mordy i rabunki na prowincyi trwogą przejmują ludność wiejską. Z obawą wybiera się podróżny w drogę, która prowadzi przez las. Dawne zbójeckie czasy wróciły w całej pełni.

Kronika kryminalna.

LWÓW, 20. lipca.

W Lubieniu Wielkim przebywa 23-letni Michał Hawrylewicz, który niegdyś zdezerterował z wojska austryackiego a następnie z wojska polskiego. Parobek ten jest postrachem całej okolicy. Dnia 7 bm. napadł w polu na Iwana Łukowa, chcąc go pobić. Łuków salwował się ucieczką, skoczył do rzeki w ubraniu myśląc, że ujdzie rąk opryszka. Hawrylewicz jednak ścigał go dalej, przepłynąwszy również rzekę. Łuków dopadł ostatecznie domostwa i skrył się w izbie. Naprzeciw napastnika na podwórze wyszedł ojciec ściganego 70-letni Józef Łuków. Opryszek porwał kamień i ugodził nim w głowę staruszka, raniąc do śmiertelnie. Zbrodniarz ukrywa się przed aresztowaniem.

—•••—

Jan Zając, gospodarz w Pstręgowej, pow. strzyżowskiego, przed dwoma miesiącami wrócił z Ameryki wraz z uciułanemi w ciężkiej pracy oszczędnościami. Onegdaj przyjechał w odwiedziny do ojca syn jego Wawrzyniec, służący przy wojsku. Bandyci, polujący na „Amerykanów", nocą przez okno weszli do wnętrza i skradli stojący karabin koło łóżka żołnierza oraz kufer, przywieziony z Ameryki przez Zająca. W kufrze tym znajdowała się gotówka 54.000 mk., kilkaset dolarów, ubranie i kosztowności łącznej wartości 1.159 dolarów.

Opryszki tak cicho wynieśli ten skarb, że nie obudzili śpiących. O godzinie 2 w nocy obudziła się żona Zająca i spostrzegła otworzone okno i brak kufra.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! Z powodu przedłużania strejku przez pracodawców zapraszamy delegatów wszystkich Zw. zawod na zebranie w sobotę 22 lipca o g. 6 wiecz. w lokalu Stow. „Praca", Rynek 8.

—2 **Komitet strejkowy pomocy budowlanej.**

§ ECHA STREJKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W STRYJU. Szalony wzrost drożyzny, jak również coraz bardziej prowokacyjne stanowisko właścicieli piekarń zmusiło robotników piekarzy w Stryju do złożenia żądań o podwyższenie zarobków. Lecz właściciele piekarń nie chcieli uwzględnić słusznych żądań naszych. Dopiero zdecydowane stanowisko robotników, kiedy wystąpili do walki, zmusiło paskarzy - milionerów do ustępstw. Walka trwała 5 dni. Robotnicy otrzymali podwyżkę tylko 40 proc. A gdyby nie wyrzutki i zdrajcy klasy robotniczej, jak np. Zacharko Józef i Fehler Henryk, którzy złamali walkę i starali się innych pociągnąć do zdrady, to zdobycze robotników byłyby znacznie większe. Na uwagę zasługuje zbrodnicza działalność „pepika" Platenika, znanego we Lwowie zausznika firmy Tabaczyńskiego i sługę paskarzy, a wroga robotników, który przebywa obecnie w Stryju. Ten sługa kapitału swą łotrowską działalnością popisywał się obecnie w walce robotników piekarzy w Stryju. Platenika i zdrajców Zacharkę i Fehlera oddajemy pod pręgierz opinii klasy robotniczej.

§ BACZNOŚĆ TOW. MURARZE I CIEŚLE! Omijać Lwów aż do odwołania, gdyż jesteśmy w strejku.

§ MASZYNIŚCI I PALACZE! Dnia 20 lipca o godz. 10 przed poł. odbędzie się walne zgromadzenie przy ul. Ormiańskiej 1. 2. Obecność wszystkich konieczna. —2

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Omijajcie zakład fryzyerski p. Brattera, ul. Kościuszki 5, gdyż firma ta jest zbojkotowaną.

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE LWOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Komisyi Zw. Zazw. Ormiańska 2, II. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komunikaty.

× DO WSZYSTKICH ZAWOD. ZWIĄZKÓW KOLEJARZY w okręgu dyrekcyi lwowskiej! Dnia 5 sierpnia odbędzie się doroczny walny Zjazd delegatów Kół. Początek obrad o g. 9 rano. Porządek dzienny i regulamin obrad wysyła się pocztą jako listy polecone. — **Zarząd** Okręg. Z. Z. K.: Ursel, Maxamin.

× NA ZGROMADZENIU ROBOTNIKÓW MŁYNARZY dnia 16 lipca b. r. w sprawie szalejącej drożyzny została powzięta następująca rezolucya: Rozzuchwalone paskarstwo nietylko że nie myśli o podwyższeniu głodowych płac robotników, ale nie uznaje klasowych organizacyi robotniczych, jak np. Zw Zaw. Rob. Przem. Spożywczego. Wobec powyższego zebrani uchwalają: 1) Zwrócić się do wszystkich Związków Zaw. w celu podjęcia jednej wspólnej akcyi w obronie elementarnych praw klasy robotniczej. 2) W tym celu zwracamy się do wszystkich Zw. Zw., aby wydelegowały swych przedstawicieli na mającą się odbyć konferencyę w dniu 22 lipca b. m., t. j. w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Rynek 1. 8.

1000—2 **Zarząd**

SZKOŁA KOMUNISTÓW POLSKICH

MOSKWA. 19. lipca. Komuniści polscy urządzili tu uroczysty obchód z powodu rocznicy założenia „szkoły polskich komunistów", która ma za zadanie przygotować dowódców dla przyszłej polskiej armji czerwonej. Marchlewski, niefortunny szef rewkomu polskiego w 1920 roku, został obrany honorowym członkiem szkoły.

Wielka demonstracya ludności robotniczej Warszawy.

Wielka manifestacya pracującego ludu Warszawy, przeciw rządowi Korfantego, — która jak donosiliśmy, odbyła się we wtorek, miała przebieg wspaniały i poważny. Prócz posłów socyalistycznych, przemawiali także posłowie z N. P. R.

PRZEMÓWIENIA POSŁÓW.

W kilku słowach streścimy ważniejsze przemówienia, gorąco oklaskiwane przez zebrane tłumy.

Tow. poseł **Barlicki** nakreślił obraz ebecnego przesilenia i walkę lewicy z prawicą sejmową. Klub sejmowy Z. P. P. S. zrobił, co było w jego mocy, ale partya nasza wie, że tu nie chodzi o zwykłe przesilenie, odwołuje się więc do mas robotniczych. Lud polski nie zniesie kajdan narzucanych przez reakcyę polską. Wszystkie stronnictwa lewicy łączą się przeciw Korfantemu, który jest symbolem wstecznictwa. W walce, która zaczęła się teraz ustać nie można, dopóki głos ludu nie będzie decydował o losach kraju. Niech żyje zwycięstwo, ku któremu idziemy!

Tow. poseł **Daszyński**, którego słuchacze powitali owacyjnemi okrzykami i oklaskami, zaczął przemówienie swoje od stwierdzenia, iż Polska stoi obecnie na rozdrożu. Albo pójdzie drogami najczarniejszej reakcyi, albo skieruje się ku szlakom prawdziwej demokracyi. To też lud musi stanąć do walki, która zadecyduje o losach kraju. Reakcya zaaranżowała nową awanturę, wysuwając na premiera Korfantego. Korfanty stanął na czele obozu reakcyjnego. W odpowiedzi na to, Warszawa staje do walki, a cała Polska chłopska i robotnicza łączy się dziś duchowo ze stolicą. Minął już czas narzekań i skarg, nadchodzi okres walki do której prowokuje reakcya. Walczymy o demokracyę i o czystość wyborów, które przyniosą nam demokratyczny Sejm i demokratyczny rząd.

Tow. poseł **Czapiński** wskazał na politykę endecką w Sejmie i na jej antyrobotniczy charakter, oraz przypomniał zebranym takie kwiatki endeckiej polityki, jak projekt ks. Lutosławskiego, grożący katorgą za strejki, akcyę w celu obalenia ustawy o ochronie lokatorów i t. d.

Mowca przedstawił następnie akcyę endecką w celu obalenia Naczelnika Państwa i wskazał, że endekom i klerykałom chodzi o to, aby otrzymać władzę nad wojskiem i wyzyskać wojsko dla rozmaitych reakcyjnych eksperymentów w walce przeciwko ludowi. (Okrzyki: Niech żyje Piłsudski)!

Jeśli reakcya będzie kontynuowała swoje prowokacye i forsowała rządy a la Korfanty, to lud robotniczy gotowy jest do walki bezwzględnej.

Tow. poseł **Perl**. Przesilenie obecne to nie zwykła zmiana ministrów, nie taka czy inna kombinacya gabinetowa. Wysunięcie Korfantego to głębokie przesilenie wewnętrzne, wzburzające najszersze masy. Korfanty to wróg rządów ludowych w Polsce! Ten separatysta poznański zjawił się w Warszawie, aby obalić rząd Śliwińskiego, chociaż jest to rząd bardzo daleki od socyalizmu. Ale ponieważ był to rząd demokratyczny — wystarcza to reakcyi, aby go znienawidzieć.

W walce przeciwko Korfantemu i reakcyi robotnicy i włościanie idą razem. Niechże reakcya opamięta się póki czas! Zebraliśmy się wśród wichru i burzy, ale wichry nie potargają naszych sztandarów, burza nas nie złamie, a z za chmur wyjrzy słońce wyzwolenia!

REZOLUCYA:

Zebrani na wiecu na Placu Teatralnym w dniu 18. lipca robotnicy m. Warszawy stwierdzają, iż wyznaczenie przez stronnictwa prawicowe Sejmu na premiera p. Korfantego jest zuchwalą prowokacyą polskiego ludu pracującego.

Polski robotnik i chłop nie pozwoli, by mąż zaufania skrajnej prawicy, wielkiego kapitału i arystokracyi, znany z bezwzględności, niemający żadnych skrupułów moralnych, awanturnik polityczny rządził Niepodległą Polską.

Rządy p. Korfantego — to wolność dla paskarzy, — to panowanie kapitału i obszarników — to gwałty, bezprawia, korupcya — **to ruina dla Polski.**

Rząd p. Korfantego utrzymać się nie może. Polska Niepodległa, Polska Ludowa, rządzoną przez p. Korfantego być nie chce.

Zebrani robotnicy m. Warszawy w obliczu ludu pracującego całej Polski protestują przeciwko rządowi p. Korfantego!

Zebrani uchwalają jak najwytrwalej, wszelkiemi, przez ruch robotniczy rozporządzalnymi środkami, walczyć przeciwko rządowi p. Korfantego. Zebrani żądają rządu, robotniczo- włościańskiego.

Precz z Korfantym!

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

STREJK POWSZECHNY.

Strejk, organizowany tylko przez jeden dzień wypadł wprost imponująco. Próżne były starania przemysłowców i chadeków, którzy starali się wmówić w robotników, że P. P. S., odstąpiła od demonstracyi „z powodu ustąpienia Korfantego“. Obłudna plotka gdzieniegdzie zwiodła robotników, ale po wyjaśnieniu sprawy oburzeni robotnicy wszędzie przystępowali do strejku. W południe cała stolica objęta była strejkiem. Wszystkie fabryki i warsztaty wzięły udział w demonstracyi. Między innemi strejkowały: tramwaje, warsztaty kolejowe, elektrownia, gazownia, telefony (robotnicy), wszystkie instytucye miejskie i cały szereg fabryk.

Z krwawej kroniki.

MĘŻOBÓJCZYNI.

Izabela Marya Komorowska, żona Zdzisława, właścicielka drogueryi w Krakowie przy ul. Floryańskiej, przedwczoraj powiadomiła pogotowie ratunkowe, że w nocy mąż jej popełnił samobójstwo. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło — co też potwierdziła przyznaniem się Komorowska — że przez dłuższy czas zatruwała ona męża morfiną, a ostatecznie zamordowała go w skrytobójczy sposób przez otrucie.

Krytycznego wieczora zbrodniarka podała mężowi morfinę w pierożkach z borówkami, po spożyciu których Komorowski położył się do łóżka i zmarł w nocy.

Trucicielka twierdzi, że od szeregu lat mąż jej zapijał się. Świadkowie jednak zeznają, że Komorowski żalił się, iż żona prowadzi rozwiązłe życie i usiłuje go struć. Pewnego razu przyszedł on do kuchni ze szklanką herbaty, mówiąc, że jest gorżka i że da ją do zbadania chemicznego, czy nie jest zatruta. Wówczas zbrodniarka w obecności służącej wyrwała mu z ręki szklankę, i herbatę rozlała po podłodze. Morderczynię osadzono w więzieniu.

Zbrodnia ta wywołała wielką senzacyę w Krakowie.

ZAMORDOWANIE OJCA PRZEZ CÓRKĘ.

W marcu br. powiadomiono policyę w Łodzi, że Ignacy Barczak, dozorca domu przy ul. Zachodniej, pepełnił samobójstwo. Barczak był dozorcą kamienicy, której właścicielem był zięć jego Franciszek Mikulski, znany policyi błatnik i córka jego, akuszerka.

Policya po kilkumiesięcznym śledztwie stwierdziła, że nie było to samobójstwo lecz że zastrzeliła go Mikulska.

W krytycznym czasie po wynikłej sprzeczce familijnej zięć wymówił posadę dozorcy swemu teściowi. Barczak, wszedł do mieszkania jednego lokatora, gdzie bawiło wówczas parę notowanych w policyi indywiduów. Przed niemi począł się żalić na córkę i oskarżać ją, że stosuje sztuczne poronienia kobiet, zaś mąż jej kupuje kradzione rzeczy itd. Pod drzwiami podsłuchiwała jego córka, która weszła do wnętrza i strzałem rewolwerowym położyła ojca trupem.

Mikulski po naradzie z całem towarzystwem położył trupa ojca w jego mieszkaniu, kładąc rewolwer i flaszkę z wódką koło zwłok. Policya aresztowała całe towarzystwo z wyjątkiem ojcobójczyni, która się ukrywa.

Wynurzenia Calondra.

BERLIN, 20 lipca. (Pat). „Berliner Tageblatt« zamieszcza wywiad z p. Calondrem. Oświadcza on o swoim pobycie w Warszawie, że spotkał się tam z najlepszą wolą udzielenia mu pomocy w jego ciężkiem zadaniu. Także serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Berlinie umacnia go w jego optymiźmie i spodziewa on się, że liczne przeciwieństwa na G. Śląsku przezwycięży bezstronnem traktowaniem kwestyi spornych.

Dalsze wyroki śmierci w Rosyi sow.

Proces arcybiskupa Anatola w Irkucku zakończył się wyrokiem, skazującym obwinionych **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Z pism i książek.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach opuści prasę książka p. t. „Jak tworzyć gabinet? podręcznik dla przygodnych premierów“, pióra posła Wojciecha Korfantego z przedmową ks. Kazimierza Lutosławskiego i portretem św. Jana Kantego Federowicza.

Dziełko to wydane bardzo starannie i bardzo na czasie, zawiera na wstępie dokładny przebieg ostatniego przesilenia, oraz część dydaktyczną w której autor rozwija swoje poglądy na przesilenie i wysuwa praktyczne wnioski o najlepszej metodzie tworzenia rządu, na podstawie własnych doświadczeń.

Pierwszym warunkiem powodzenia dla początkującego premiera jest wielka pewność siebie i lekceważenie trudności w tworzeniu gabinetu. W razie ataku tremy wywiera dobroczynny wpływ autosuggestya w formie monologu recytowanego gdziekolwiekbądź na osobności: w aucie, w łóżku lub w W. C.: Jestem premierem! Muszę być premierem! Będę premierem! i t. d.

Bardzo dobrze działa również na nerwy wprowadzenie się kandydata przed nominacyą do pałacu rady ministrów i długotrwałe zagłębianie się w fotelu byłego premiera. Można także polecić wydrukowanie biletów wizytowych z tytułem: „N. N., Prezes Ministrów R. P.“ Gdyby. i to nie pomogło, należy odmówić litanię do św. Jana Kantego, lub przynajmniej westchnąć pobożnie: „Św. Rossecie, módl się za mną grzesznym!“

W wypadkach beznadziejnych oddaje znakomite usługi wstrzyknięcie preparatu „Premiersan“ (jedynie prawdziwy z apteki p. Skulskiego).

Kwestyę „jak tworzyć gabinet, nie mając upoważnienia Naczelnika Państwa, ani Marszałka sejmu?“ rozcina autor jednem odważnem i lapidarnem zdaniem: „Tworzyć bez upoważnienia!“

Osobny rozdział poświęca p. Wojciech wyszukiwaniu kandydatów na fotele ministeryalne i zachęcaniu opornych. Nigdy nie należy się zrażać pierwszą odmową, lecz ponawiać propozycye aż do skutku. Jeśli skutku nie będzie, można użyć ostrzejszej perswazyi w formie przyłożenia kandydatowi brauninga do skroni lub zapewnienia mu intratnej synekury po dymisyi.

O ile oporny pacyent jest urzędnikiem państwowym, np. prezesem dyrekcyi kolejowej, — można mu postawić alternatywę: „Albo pan zostaniesz ministrem kolei, albo pójdziesz pan wogóle na zieloną trawkę“. Takie postawienie kwestyi w grzecznej formie usunie niewątpliwie wszelkie skrupuły kandydata.

Najkorzystniej przedstawia się sprawa, jeśli przyszły minister bawi za granicą. Wtedy wpisuje się jego nazwisko na listę członków gabinetu, zaś po dokonanej nominacyi zapytuje się go o zgodę, tłomacząc spóźnienie brakiem czasu lub zepsuciem linii telegraficznej.

Należy się także z góry godzić na wszelkie zastrzeżenia kandydata, bo to robi dobre wrażenie.

W wypadku zupełnego braku kandydatów można zarządzić obławę policyjną w kawiarniach i na ulicach Warszawy, oraz większych miast prowincyonalnych. Po wsiach i miasteczkach nie należy przeprowadzać przymusowego poboru ministrów, chyba w wypadkach konieczności państwowej.

Książkę powyższą, której większy transport otrzyma wkrótce „Słowo Polskie“ celem rozsprzedaży we Lwowie, polecamy gorąco wszystkim **miłośnikom szlachetnego sportu.**

Klerykali przed wyborami.

Co kilka dni niemal, czyta się obecnie o jakimś zjeździe katolickim.

Jaki cel tych ustawicznych zjazdów? Wybory! To jasno uderza i z rezolucyj, gdzie na czele widnieją punkty, mające poruszyć ociężałszych i wskazać agitatorom, jakie hasła wysuwać należy.

Oto w „Gazecie Poznańskiej“ mamy wydrukowane ogólne rezolucye III. zjazdu katolickiego w Poznaniu.

Pierwsza z nich brzmi:

III. Zjazd Katolicki odzywa się do społeczeństwa całego, zwłaszcza do inteligencyi wiejskiej i miejskiej, żeby pracę swoją włożyła w organizacye społeczne, katolickie, popierając je swoją wiedzą i środkami materyalnymi.

Na co są potrzebne te środki i ta pomoc poucza dalszy punkt b.:

III. Zjazd Katolicki uznaje, że obowiązkiem każdego katolika jest brać udział czynny w życiu politycznem, **z w ł a s z c z a w p r z y g o t o w a n i u d o w y b o r ó w**, do przyszłego Sejmu pod znakiem katolickich zasad.

Że katolik może popierać tylko takie stronnictwa polityczne, które program swój zastosowują do wymagań Kościoła i zasad chrześcijańskich.

Że katolik winien żądać od każdego kandydata poselskiego, jasnego oświadczenia, jak się zapatruje na stosunek Kościoła do Państwa, — sprawę szkoły wyznaniowej i sprawę małżeństwa.

Daremnie kto szukałby w rezolucyach takich zjazdów jakiejś chęci podjęcia walki z objawami powojennego zepsucia, co jako właściwy program Kościoła, podnoszą prof. Zdziechowski lub Kumaniecki.

Tu zjazd poznański zna tylko żądanie ostrzejszej cenzury filmów kinematograficznych oraz... dziką pretensyę, ażeby młodzieży nie dawać do rąk żadnych współczesnych pisarzy, albowiem pp. klerykali nie zdążyli jeszcze tej literatury ocenić. I młodzież ma nie znać tych utworów, które za jej czasów chlubę przynoszą piśmiennictwu ojczystemu!

Ażeby nas nie posądzano o złośliwe przekręcanie „złotych myśli“ obradujących klerykałów, przytaczamy ten punkt dosłownie:

2) Zjazd postanawia zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. ze stanowczem żądaniem, — aby w programie szkolnym ograniczyło nadmierną lekturę beletrystyki, a z programu **w y k l u c z y ł o z u p e ł n i e b e l e t r y s t y k ę w s p ó ł c z e s n ą**, jako owoc zbyt świeży i nie osądzony jeszcze prawomocnym wyrokiem narodu (?)

Kapitalny jest ten zwrot: „owoc zbyt świeży“... Świadczy on, że autorowie tych rezolucyj nie znają nawet... ironicznych słów Mickiewicza (może i Mickiewicz jest zanadto dla nich współczesnym i nie biorą go do rąk) o ucukrowanej fidze i uleżałym tytoniu...

Oto wszystko, co sfery kościelne chcą naprawić w dziedzinie moralnej.

O zadaniach filantropijnych dodamy nawiasem, nie mówi się zgoła. To wymaga pieniędzy, a pieniądze lepiej użyć na politykę: na wybory, na wykupywanie drukarń, dzienników.

Tembardziej, że już i „heretycy“ amerykańscy zwijają wiele swych placówek filantropijnych u nas — usuwa się więc ten mimowolny wyrzut pod adresem naszych klerykałów, topiących ogromne środki pieniężne, ale w polityce, a powołujących się ustawicznie na imię Chrystusa, który ponoć głosił: Królestwo moje nie jest z tego świata.

Upadek organizacyi spółdzielczych w Rosyi sow.

Przy rozważaniu problemu odbudowy Rosyi jako jeden z ważnych czynników uważa się zwykle rosyjskie stowarzyszenia. Zagranica ciągle jeszcze spodziewa się, że te kwitnące niegdyś organizacye staną się ośrodkami i pośrednikami nowej międzynarodowej wymiany towarów z Rosyą. Lecz jest to zapatrywanie optymistyczne.

Przed niedawnym czasem dr. Fuckner, były profesor akademi technicznej w Nowoczerkasku, opublikował obfity materyał, tyczący się ruchu spółdzielczego w Rosyi pod władzą bolszewików. Fuckner stwierdza, że ingerencya rządu sowieckiego, który odebrał samodzielność związkom, zniszczyła prawie wszystko, co zbudowano w szeregu lat żmudnej pracy. Obecne położenie pod tym względem przedstawia dr. Fuckner następująco:

Na miejscu dawnych organizacyi związkowych, wolnych, pełnych życia, zdolnych do szerokiej ekspanzyi i do rozwiązania wielkich problemów gospodarczych z końcem r. 1920 zaistniała w całej Rosyi jednolita, ciężka, czysto biurokratyczna maszynerya, wykazująca wszystkie najgorsze cechy biurokracyi carskiej. Nowa „organizacya związkowa“ stała się podobna innym przez komunizm utworzonym ustrojom, z tą tylko różnicą, że jej usterki i niedomogi ludność najsilniej odczuwa. Demokratyczne wybory, prawo samostanowienia zostało w zupełności wykluczone. Życie i działalność związków ukształtowała się **w e d ł u g r o z k a z ó w** wydanych przez wyższe centra (centrosojuz). Mianowani członkowie zarządu są czynownikami najgorszego rodzaju. Przedewszystkiem, jest im zupełnie obojętne, co o ich działalności myślą członkowie. Dążeniem ich jest zasługiwać się tylko przełożonym, których opinia jest dla nich miarodajna.

Wszystkie należące do związku fabryki i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, zostały oddzielone od starych „aparatów związkowych“ i przydzielone do innych instytucyi. Miast dymiących kominów i dźwięku młotów, panuje prawie wszędzie cisza śmiertelna. Kredyt spółdzielczy zniknął. Dawne, obecnie do niepoznania okaleczałe organizacye spółdzielcze tkwią w długach, przewyższających o wiele ich aktywa.

Odbudowa rosyjskich organizacyi spółdzielczych utrudniona jest przez to, że bardzo wielu wyszkolonych urzędników związkowych padło ofiarą osławionej czrezwyczajki lub schroniło się zagranicę. Potrzeba będzie pracy wielu lat, aby ten ubytek odpowiednim materyałem uzupełnić.

Skarby cerkiewne na głodnych w Rosyi.

Konfiskata skarbów cerkiewnych w Rosyi, przedsięwzięta przez wszechrosyjski centr. komitet wykonawczy, a zapowiedziana zarządzeniem z 23. lutego, która spotkała się z tak wielkim oporem ze strony większości duchowieństwa, ma stworzyć specyalny fundusz, przeznaczony wyłącznie na cele pomocy dla głodnych.

Według ostatnich urzędowych informacyi („Bulletin d' information“ z lipca) na przestrzeni obejmującej 21 prowincyi z ludnością licząca 23,866 000, ilość głodujących wynosi 14,920.000 (8,202.100 dorosłych i 6,726 900 dzieci) to znaczy 62·6 proc.

Część duchowieństwa uznała akcyę konfiskaty skarbów za konieczną i sprawiedliwą. Arcybiskup Penzy, Włodzimierz oświadczył publicznie: W chwili, gdy olbrzymie przestrzenie są nawiedzone przez śmierć, gdy grozi zagłada świętemu ogniowi życia, nie można się wstrzymać przed żadną ofiarą. Powinniśmy wydać niezbędną ilość skarbów kościelnych i w ten sposób okazać, że dziesiątki tysięcy istnień ludzkich więcej znaczą, niż skarby cerkiewne, które nie są niezbędne dla służby bożej. Skarby te są własnością całego narodu, i dlatego, w chwili klęski narodowej, winny być zwrócone masom głodującego ludu!

Według oceny sfer duchownych ciężar złota i srebra przechowywanego w wielkim monastyrze św. Sergiusza **w y n o s i s e t k i p u d ó w**. W. W Rosyi są 4 wielkie monastery, około 800 klasztorów średnich i ponad 60.000 cerkwi. W każdej z tych świątyń znajdują się srebrne ornaty, wazy i puchary srebrne i złote, krzyże, ozdobione drogimi kamieniami.

Gdyby chciano zrealizować całe to bogactwo, możnaby nabyć pożywienie, któreby mogło przez 2 lata żywić głodnych w obszarze Wołgi i innych prowincyach.

Z dziedziny eksperymentów naukowych.

Amerykanin Mac Afee postanowił stworzyć olbrzymi teleskop, któryby ułatwiłby obserwacye terenów tajemniczej planety Marsa. Projekt ten, który z początku nie był zbyt poważnie brany w rachubę, obecnie przedstawia się dlatego znacznie realniej, ponieważ profesor Todd, świetny astronom amerykański, znany ze swych studyów i badań astrologicznych, oświadczył gotowość współpracy w budowie tego teleskopu.

W Chili znajduje się miejscowość zwana Chauvaral, w której znajduje się szyb kopalniany zupełnie pionowo wykopany, głębokości 360 metrów. Otóż obliczono, że w roku 1924, to znaczy w porze, gdy odległość planety Marsa od ziemi będzie najmniejsza, Mars znajdzie się właśnie u zenitu nad tą miejscowością, to znaczy przez dzie ponad tą studnią kopalni.

Powstał zatem plan wyzyskania tej kopalni jako tuby olbrzymiego teleskopu, skierowanego w stronę Marsa. Chodzi więc tylko o to, by umieścić w tej największej tubie teleskopu gigantyczne zwierciadło wklęsłe, przy równoczesnem zaopatrzeniu go w odpowiedni reflektor, który odbijając i koncentrując w sobie światło Marsa, odtworzyłby zarazem wierny obraz powiększony nieznanej nam bliżej planety.

W tym celu panowie Todd i Mac Afee postanowili utworzyć na dnie studni kopalnianej przy pomocy motoru odpowiedniego, ruchomy zbiornik poziomo ustawiony, zawierający rtęć. Rtęć jak zresztą wszystkie inne płyny ma tę własność że przestaje tworzyć płaszczyznę, gdy zbiornik, w którym jest nagromadzona, pozostaje w stałym obrocie. Wtedy bowiem powierzchnia jej się wydrąża i pod wpływem obrotu, przyjmuje kształt powierzchni w formie paraboli, to znaczy właśnie formę, którą nadaje się szkłom teleskopowym. Z drugiej strony żywe srebro ma ogromną zdolność odbijania światła i obrazów, więc uważa się, że w ten sposób można zrealizować pomysł olbrzymiego teleskopu o tubie 3360 metrów.

Soczewka teleskopowa posiadać będzie średnicę 16 metrów.

czyli przewyższy pod względem rozmiarów najsilniejszy dotychczasowy teleskop zmontowany na Mont Wilson, który posiada tylko 2 i pół metra średnicy.

Jeśli ten plan się uda, obserwacye w ten sposób poczynione, okażą szczegóły z powierzchni Marsa, dotychczas nieznane.

Czy szczegóły te potwierdzą famę o istnieniu słynnych „kanałów na Marsie“. Zdaje się to być wątpliwem, ponieważ dotychczas okazało się, że im bardziej zwiększa się siła dalekowidzów, tem mniej widocznemi stają się „kanały“ na Marsie.

FELIKS KON O DĄBALU.

MOSKWA. 19. lipca. W „Izwiestjach“ moskiewskich Feliks Kon zamieszcza piorunujący artykuł z powodu „surowego wyroku“ wydanego „przez burżuazyjny sąd polski“ na posła Dąbala. Winę skazania Dąbala Kon przypisuje głównie partyi PPS. i posłowi Malinowskiemu, pragnącym usunąć „groźnego przeciwnika“ (?)

Artykuł kończy się groźbą, że „klasa robotnicza wyda z siebie setki i tysiące takich Dąbali“.

42

BARDZO ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE od 20.000 do 29000 Mp. UBRANIA MĘSKIE po 13.000—, 15.000—, 16.000—, 20000— Mp. RAGLANY 24.000 do 26.500 Mp. SPODNIE 2.300.— Mp. UBRANIA dla CHŁOPCÓW 7.000. BUCIKI ZAGRANICZNE 9·000, 7·500, 7·200.

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY w pasażu Mikolascha I. piętro (dawniej sala Koła literackiego obok **KINA LUX**).

OGŁOSZENIA.

POSZUKUJĘ od 1 sierpnia pokoju dla dwojga osób, z osobnem wejściem — eweutualnie z wiktem. Listowne zgłoszenia do Administracyi pod „Wi“. 996

POTRZEBNE zdolne pończoszarki. Zgłoszenia Lenartowicza 21 parter na prawo. 1000

ORZELSKI KAZIMIERZ, nauczyciel, unieważnia skradzione mu dokumenty wojskowe. 1001—3

UBOCZNY i uczciwy zarobek mogą mieć osoby każdego stanu, także kobiety, w każdej miejscowości łatwo, przez sprzedaż pewnych, dobry zbyt mających i tanich przedmiotów, bez żadnych znajomości zawodowych. — Wysyłka próbki 300 Mp. — Michał Horowitz, Kraków, Dom handlowy, Dietlowska 61. 1003—2

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
886 (naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista** 20
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. MADEL**
28—10 ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop.
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Dr. ALEKSANDER ROSENBERG
ordynuje w chorobach kobiecych i położniczych
Sykstuska 2. 38—1

887 LEKARZ-DENTYSTA
Dr. Hugo DATTNER
Lwów, pl. Maryacki l. 5 (dawniej Hotel Francuski).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
18 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Dr. LOLA FÜLLENBAUM
23 sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33

Baczność Małopolanie!

Majątki ziemskie każdej wielkości, różne przedsiębiorstwa przemysłowe, kamienice z ogrodami i handlami, przedsiębiorstwa fabryczne, mam zawsze w wielkim wyborze do sprzedania.

Kupującym zwracam uwagę, że wszelkie gospodarstwa przezemnie polecone, są tylko prywatne, a nie parcele rządowe.

Proszę zatem po przybyciu nie dać się uwieść różnym pokątnym agentom, czyhającym w czasie podróży i na dworcach lecz udać się wprost do

najstarszego, urzędowo zatwierdzonego biura komisowo-pośredniczego

B. Małolepszy

994 Pleszew (Wielkop.) ul. Poznańska 43

Kupuję i zamieniam żarówki spalone na nowe, jakoteż polecam najtaniej wszelkie materyały do instalacyi elektr.

Herman Panzer
Składnica materyałów elektryczn.
Lwów, Sienkiewicza 2 (naprz. Hotelu Żorża). 981—5



93



PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
wykonuje najtaniej bo pracownia na l. piętrze
Rytownik **D. WEISS**
LWÓW, SYKSTUSKA 13.

KINO LUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.

wyświetla od dziś i w dni następne
Bohaterski dramat namiętności ludzkich w 6-ciu aktach.
WYWIADOWCA POLICYI na tropie niebezp. bandyty.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Dr. SCHWARZ
specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty).
48—18 Leczenie lampą kwarcową.

Dr. ZOFIA WEPPER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2—5-tej Janowska 26.

Dr. KLARA FRISCH
ordyn. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
WAŁOWA 11.

Dr. Anna Kogutowa
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—4 pop. ul. SYKSTUSKA 43 I. p.

Księgarnia Ludowa Lwów
SZAJNOCHY 2
poleca najnowsze wydawnictwa:

A. Strug: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
„ „Pieniądz“.
„ „Odznaka za wierną służbę“.
Jack London: „Prawo białego człowieka“.
„ „Odyssea Północy“.
Z. Kisielewski: „Paskareczka“.
Wielopolska: „Kontryfałowe lichtarze u św. Agnieszki“.
T. Hołówko: „Oficer Polski“.
Dostojewski: „Cudza żona i mąż pod łóżkiem“.
J. Hollaender: „Jezus i Judasz“.
I. K. Korzeniowski: „Prowokator“.
Ćwikowski: „Pod Łuną“.
Raort: „Wesołe impertynencye“.
„ „Za cesarza“.
Przecław Smolik: „Z ojczyzny Dzingis Chana“.
Karol de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“.
K. Jędrkiewicz: „Światki i centaury“.
J. Ogonowski: „Stargany laur“.
A. Chmurny: „Ciernie śląskie“.

„Tygodnik dostaw“ na II. Targach Wschodnich
5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

OGŁOSZENIA do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 14.